GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

SOBOTA

29. CZERWCA 1918.

NR. 141. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 24 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 36 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 24 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 1-razowa przes.	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 2-razowa przes.	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 7.20	K 6.40	K 7.20	[illegible]	K 8.—	K 6.—
Kwartalnie	21.—	19.—	21.—	24.—	27.—	17.60
Półrocznie	42.—	38.—	42.—	48.—	52.—	35.—
Rocznie	84.—	76.—	84.—	96.—	100.—	70.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23983), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz petit. lub jego miejsce)	K	—·40
„ układ tabelaryczny	„	—·60
Nadesłane	„	1·50
Nekrologi	„	1.50
Komunikaty (po kronice)	„	2·50
Paski (2 i 3 stronica)	„	25·—
½ Paski poprzeczne	„	10·—
Załączniki, prospekty itp. dla prenum. miejscow. i zamiejsc. za 100 egz.	„	2·—

Piętno.

Sporadyczne wypadki pozbywania ziemi w ręce obce przybierają ostatniemi czasy zarówno w Galicyi, jak w Królestwie, charakter nagminny. Spekulanci, którzy utyli na wszelkiego rodzaju rozbójnictwie pozafrontowem, poszukują chętnie do nabycia majątków ziemskich, popierwsze dla dobrego ulokowania nadmiaru gotówki, powtóre celem zyskania społecznej pozycyi, jaką ziemia daje u nas tradycyjnie nawet tym, którzy zresztą wiodą na niej pasożytniczy żywot. Cena przytem „nie gra roli". Wzbogacony lichwiarz płaci łatwo i dużo, a pokusie cen fantastycznych, pokusie przebudowania sobie życia na niefrasobliwej podstawie „procentów od gotówki", ulegają wśród ziemiaństwa naszego coraz liczniej jednostki społecznie i narodowo mniej wartościowe, lub też wręcz marnie liche. — Frymarka ziemią bywały w każdym wypadku objawem niezdrowym. Ale zjawiskiem strasznem i którego grozy nie można dość silnie podkreślić, staje się wobec faktu, iż nabywcami wystawionej na handel ziemi polskiej są w bardzo znacznej części żywioły obce.

Proces topnienia tą drogą naszej własności zwrócił już uwagę patryotycznych kół ziemiańskich w Królestwie i wywołał charakterystyczny odruch obronny. Wyłoniła się myśl, aby każdy wypadek pozbycia ziemi w niepolskie ręce pociągać przed trybunał obywatelski, a każdy udowodniony fakt sprzedaży bez istotnej konieczności i bez poprzedniego [illegible] do [illegible] organizacyi ziemiańskich piętnować jako zbrodnię i sprawcę jej karać infamią i wykreśleniem po za nawias wszelkiego życia społecznego. Z inicyatywą w tym kierunku wystąpiła Ziemia lubelska, gdzie na niedawno odbytym zjeździe Kółek ziemianek jednogłośnie powzięto uchwałę w powyższym duchu, rozciągając ją zupełnie słusznie także na polską własność realną w miastach. Uchwała lubelska brzmiała:

Stwierdzając, że sprzedaż w obce ręce ziemi i nieruchomości wiejskich i miejskich jest największą zbrodnią do narodu, uchwalamy, że każdy Polak, dopuszczający do tego wypadku, będzie wykluczony towarzysko i społecznie, wraz z najbliższą rodziną, a tem samem powinien być wykreślony ze wszystkich Związków i Stowarzyszeń.

Rezolucya powyższa ma być przedstawioną również do uchwały na najbliższem walnem zebraniu Związku ziemian w Warszawie.

Z powodu wszczętej tym sposobem akcyi przeciw zbrodniczemu zaprzedawaniu mienia narodowego w obce ręce należy przypomnieć, że tem groźnem zjawiskiem, jako dotykającem interesów całego narodu, zajmował się obszernie tuż przed wybuchem wojny polski świat prawniczy. W końcu maja 1914 r. odbył się we Lwowie kilkudniowy, na wielką skalę zakrojony pierwszy ogólny zjazd adwokatów polskich z Królestwa, z Galicyi, z zaboru pruskiego i z Litwy, na którym manifestacyjnie i jednomyślnie powzięto następującą uchwałę:

W każdym wypadku adwokat polski winien jest dołożyć starań i wpływu, aby klienta swego odwieść od akcyi, zmierzającej do przeniesienia własności nieruchomości i dóbr ekonomicznych większej wartości, znajdujących się na obszarze ziem polskich, w obce ręce. Zjazd uchwala, że we wszystkich trzech dzielnicach naszej ojczyzny współdziałanie w jakikolwiek sposób w sprzedaży polskiej ziemi w obce ręce, uwłacza godności adwokata polskiego.

Uchwała zebrania tak poważnego, jak zjazd polskiej adwokatury z r. 1914, oraz uchwała zjazdu ziemianek lubelskich, powinny stać się ogniwami wielkiej, ciągłej, zorganizowanej akcyi w obronie własności narodowej. Opinia publiczna jestto broń, której w walce z kurczycielami ojczyzny nie umieliśmy nigdy użyć z całą bezwzględnością, nawet w Poznańskiem. Nie można się do tej broni ograniczać, ale nie należy się jej też lekkomyślnie pozbywać. Tu może ona być z dobrym skutkiem wciągnięta w usługi jednej z najważniejszych spraw naszego bytu, a raczej — najważniejszej.

Kor.

Przed kilkunastu dniami pojawiła się na widowni życia publicznego w Wiedniu jakaś „Rada robotnicza". Było to w owej chwili, gdy ludność stolicy państwa, tyle razy stawiana na wzór głodnym Galicyanom, zbyt natarczywie objawiała swój pogląd na uszczuplenie dotychczasowej porcyi chleba. Rada kierowała wtedy potroszę wzdętą falą nastrojów ulicznych, biegała od robotników do rządu i od rządu do robotników, układała warunki, targowała się i radziła „w permanencyi". Z prasy wiedeńskiej nic zresztą bardziej określonego nie można było wykombinować o charakterze owego ciała. Przed kilku dniami, również na tle niepokojów, o podkładzie tym razem nie tylko żywnościowym, powstała taka sama Rada — w Budapeszcie. I krzątała się w podobny sposób, jak wiedeńska. Zaś d. 25 b. m. na posiedzeniu Sejmu węgierskiego rzekł tamtejszy prezydent ministrów: „Jest rzeczą absolutnie niemożliwą, by władzę rządową sprawowały prowizorycznie utworzone organizacye Rad robotniczych", co prawica sejmowa przyjęła oklaskami, lewica zaś „wielką wrzawą".

Czyżby tak wysoko mierzyły okolicznościowe sowiety: wiedeński i peszteński?

Km.

Japonia a Syberya.

Przed kilku dniami rozeszło się po prasie krótkie streszczenie rozmowy, jaką miał korespondent „Daily Mail" z japońskim ministrem spraw zagranicznych, baronem Goto. Obecnie nadszedł tekst dokładny. Wywiad odbył się w Tokio dnia 22 maja, a za treść miał ewentualne wkroczenie Japonii na Syberyę. Baron Goto zastrzegł się na wstępie, że nie jest „germanofilem" i mówił dalej:

— Przebywałem kilka lat w Niemczech i tam odbywałem nauki, możnaby więc chyba na tej podstawie posądzać mnie o filogermanizm. Nie jestem ani germanofilem, ani anglofobem — jestem przedewszystkiem Japończykiem i podzielam w zupełności zapatrywania mego kraju co do naszych stosunków międzynarodowych. Japonia nie wystąpiła z żadną propozycyą, a koalianci nie zaproponowali nam żadnej interwencyi. Gdyby mieli zaproponować cokolwiek Japonii, to Japonia gotową będzie do rozpatrzenia tego z uczuciem żywej sympatyi. Czy propozycya taka będzie istotnie poczyniona, tego nie umiem powiedzieć.

Sprzymierzeńcy nie powinni obawiać się jakiejkolwiek formalnej odprawy — i muszą powiedzieć sobie, że naszem jedynem pragnieniem jest możność współpracy przy wspólnej sprawie. Zastrzegam się wszakże: marynarka nasza strzeże Oceanu Indyjskiego i Oceanu Spokojnego i dopomaga również na morzu Śródziemnem. Jeżeli zatem rozpoczniemy ryzykowne przesuwanie wojsk ku Syberyi, jeżeli zużytkujemy w tym celu część marynarki naszej, wytworzy się wyłom w całości, stojącej na straży floty sprzymierzeńców, z czego Niemcy nie omieszkaliby skorzystać.

Korespondent zauważył, że niektórzy politycy zarzucają Japonii, jakoby sprzeciwiała się interwencyi koaliantów na Syberyi i zastrzegła sobie pewne prawa co do tego kraju.

— Niezmiernie mi przykro — odpowiedział bar. Goto — że co do kwestyi tej panują tak sprzeczne mniemania. Jestem przeświadczony, że jedynie tylko jednolita zwarta armia miałaby szanse powodzenia przy ekspedycyi syberyjskiej. Z tego powodu też byłbym za tem, aby wojsko, wysłane do Syberyi, było jednej i tej samej narodowości, a nie poszczególnych kilku narodów. Mimo wszystko nie kwestyonowaliśmy dotąd na seryo interwencyi i współudziału koaliantów i jak powiedziałem poprzednio — wszelkie propozycye, poczynione przez koaliantów, rozważone będą życzliwie.

— Czy ekspedycya — zapytał korespondent — zaszkodzi Niemcom z punktu widzenia wojskowego?

— Nie zaraz — odrzekł bar. Goto — ale może przyczynić się ewentualnie do wycofania wojsk z zachodu.

— Jakiego odszkodowania, jakiej rekompensaty zażąda w zamian za to Japonia?

— Zależy to zupełnie od okoliczności, od siły korpusu ekspedycyjnego, od rozmiaru operacyi i od tego, czy operacye przeprowadzone zostaną przez Japonię samodzielnie, czy też przy współuczestnictwie koaliantów. Na razie nie myślimy o odszkodowaniu i rekompensacie: marzymy tylko o tem, aby spełnić wszystko, co leży w naszym obowiązku i w naszej mocy — dla dobra sprawy koalicyi, która jest i sprawą naszą. Japonia nie miała żadnego powodu do wypowiedzenia Niemcom wojny. Uczyniła to z powodu z obowiązań, wynikających na podstawie angielsko-japońskiego przymierza i dlatego, aby Anglii wykazać swą wierność. Czynami dowiedliśmy, że we wierności jesteśmy niewzruszeni i niezachwiani. Koalianci nigdy nie prosili o pomoc wojskową i nigdy jej nie żądali.

— Jak długo może potrwać jeszcze obecna wojna? — zapytał korespondent.

— Początkowo byłem przekonany, że choroby i głód przyspieszą ostateczny wynik wojny. Ale środki sanitarne są tak doskonałe, wyżywienie wojsk tak zadziwiające, że sądzę obecnie, iż konflikt obecny nie zakończy się tak prędko jeszcze. Wojna trwać może jeszcze bardzo, bardzo długo.

Rzeczy polskie.

Polityka okupacyjna Niemiec.

Zastanawiając się nad treścią polityczną rządów niemieckich w Królestwie, dochodzi „Czas" do takich konkluzyj:

Pomiędzy programem polskim kanclerza, centralnego rządu i korony, a postępowaniem administracyi wojskowej i cywilnej w dawnych polskich prowincyach, zachodzi tak rażąca i tak widoczna różnica, że tłómaczyć ją sobie można albo nieznaną dotąd w Niemczech niekarnością organów wykonawczych, albo dziwną dwulicowością i niepewnością niemieckiej polityki. Jakąkolwiek jednak przyjmiemy wersyę, następstwa są fatalne i osłabiają zaufanie do niemieckich przyrzeczeń i niemieckiej lojalności. Dokądkolwiek sięga niemiecka okupacya, pierwszym celem administracyi jest dokuczyć Polakom wszelkimi sposobami, osłabić ich pozycye i wysunąć przeciwko nim wszystkie możliwe żywioły, co do których władze niemieckie przypuszczają, że są nieprzychylnie usposobione wobec Polski.

Z KRONIKI POLITYCZNEJ.

Lenin ma wyjechać do Niemiec i Austryi. Źródła bolszewickie tłómaczą, że idzie o bezpośrednie nawiązanie stosunków z państwami centralnemi. Depesza odnośna nadeszła przed dwoma dniami. Tymczasem „Morning Post" jeszcze 14 czerwca doniosła, że Lenin musi uciekać z Petersburga, gdyż grunt tamtejszy zaczyna palić się bolszewikom pod nogami.

Biskupstwo w Djakowej zostało obsadzone, po trzech latach wakansu, jaki rozpoczął się ze zgonem ks. biskupa Krapca. Jak, donosi „Slowenski Narod", biskupem djakowskim został biskup-sufragan zagrzebski, ks. Dr Premuż. Biskupstwo w Djakowej było długoletniem polem działania słynnego polityka słowiańskiego, ks. biskupa Strossmajera.

W sprawie gospodarczej wojny po wojnie uczynił rząd angielski nowy krok naprzód. Sir Albert Stanley, prezydent Board of Trade zawiadomił przemysłowców manchesterskich, iż rząd ogłosi wkrótce zakaz importu wszelkich barwników zagranicznej proweniencyi. Zakaz będzie obowiązywał na lat dziesięć po wojnie. Idzie o umożliwienie eksportu światowego z Niemiec do Anglii. Przemysł barwnikowy, który Niemcy wydoskonaliły i uważały za swój monopol, ciągnął z tego źródła olbrzymie dochody. Rząd angielski da fabrykantom barwników w Anglii wielkie subwencye i ułatwienia podatkowe, bo spodziewa się, że wyrób barwników w Anglii uniemożliwi po latach dziesięciu wszelki import z Niemiec.

Z Lublina.

(Od korespondenta „Głosu Narodu").

Lublin, 27 czerwca.

(Z nastrojów: Podział Galicyi; sprzeciw niemiecki w Radzie Stanu. — Zajazd na konie luksusowe. — Oddawanie administracyi. — Czarna lista. — Miejscowe drobiazgi kronikarskie. — Opłaty komasacyjne w koronach. — Kurs pieniędzy).

Niepokój i wyczekiwanie — oto najpóźniejsza charakterystyka obecnego stanu umysłów. Śledzą ludzie z zaparciem oddechu przebieg wypadków politycznych w Wiedniu. Odkryta prawda, że austryacki premier przygotowywał podział Galicyi, wywarła w całym kraju głębokie wrażenie, boć to przecie sprawa, najściślej — jak się okazuje — związana z problemem chełmskim, również w Brześciu Litewskim ułożona i tam jakby uświęcona. Nie dziw więc, że wrażenie tutaj, gdzie tragedya chełmska od lat szeregu bezpośrednio godziła w najświętsze uczucia ludności, musi być niemal tragiczne. Niezasklepiona jeszcze rana na nowo jątrzyć się poczyna.

Nawet wyodrębnieniu Galicyi, zapowiedzianemu monarszem słowem niejako w równoległem rozwiązaniu problemu polskiego aktem z 5 listopada, potrafiono przeciwstawić przeszkody, by za to w jego miejsce postawić nowe rozdarcie polskich ziem wbrew politycznym tradycyom i węzłom! Takie oto rozważania zajmują dziś umysły, sączą w serca niepokój, a nieraz nawet jad doznanego zawodu. Zwiększyło to przygnębienie po wyznaniu wiedeńskiej prasy, że sprawa podziału Galicyi przestała już nawet być więcej wewnętrzną sprawą Austryi, lecz jest sprawą wspólną Austryi i Niemiec, przy czem tym ostatnim przyznaje się w prasie co najmniej głos wielkiej, jeżeli nie decydującej wagi.

Nabiera to wyznanie szczególniejszego znaczenia na tle wiadomości, dochodzących z Warszawy szybko jakimiś drogami, mimo granic okupacyjnych, mimo straży i kontroli wszelkiego rodzaju, a jeszcze szybciej rozbiegających się po całym kraju. Choć zawsze tego rodzaju pogłoski należy brać bardzo ostrożnie, to jednak w tym wypadku niedomówione, względnie widocznie miejscami złagodzone urzędowe komunikaty, ogłoszone w prasie, zdają się [illegible] potwierdzać ich treść istotną. [illegible] szczegóły o niemiłym bądźcobądź — [illegible] sza zresztą o nazwę — konflikcie [illegible] polskimi czynnikami a niemieckiemi [illegible] dzami okupacyjnemi zaraz na początku [illegible] rad niedawno do Warszawy zwołanej Rady Stanu. Opowiadają nie tylko o życz[illegible]

KS. RENE GAËLL.

Krzyż w okopach.

Tłómaczyła Zofia Jachimecka.

XI. JAK UMIERAJĄ.

(Dokończenie).

Siostra pochyla się nad umierającym, powiada mu o skrusze i żalu za grzechy, nie może stłumić żalu i płacze na głos:

— O Boże! Że też niema księdza dla tych biednych umierających dzieci!

Sąsiad słyszy jej skargi i przywołuje ją:

— Siostro... tam... w głębi sali... jest ksiądz.

— Ksiądz? Jest tutaj ksiądz?

— Jest, ale chory... taki chory... obie nogi zmiażdżone a przytem ranny w piersi i w ramię; padliśmy równocześnie, obok siebie, prawie dotykając się. To on mi dał rozgrzeszenie...

I jednym palcem, który pozostał u ręki wskazuje w głąb sali, gdzie leży ksiądz.

Zakonnica biegnie od rannego, który nie widzi jej. Przed łóżkiem zatrzymuje się z wahaniem i szepce:

— O mój Boże! to ten!

Opadają jej ramiona a ten gest mówi o wielkiem rozczarowaniu:

— To ten!

Nadzieja rozwiewa się. Biedny młody proboszcz! Leży w omdleniu od rana, od chwili przybycia. Niepodobna obudzić życia w tem ciele o twarzy trupa. Nie umarł jeszcze, ale tak bliski zgonu! Przed chwilą lekarz badał go w czasie swej krótkiej wizyty i wskazując na kałużę krwi, w której był skąpany, rzekł:

— Tu już nic nie poradzę, wszystko skończone.

I te posępne słowa brzmią jeszcze w uszach siostry. Ostatnia nadzieja znika. Wszystko skończone! A tamten czeka pomocy i nie otrzyma jej!

Wtedy siostra, opanowawszy przerażenie, ufna w to, co niemożliwe, a co niekiedy urzeczywistnia się za sprawą Bożą, pochyla się tuż nad głową o zamarłych rysach:

— Proszę księdza... Proszę księdza...

Jakiej nadprzyrodzonej mocy użycza Bóg w pewnych chwilach wierze! Oczy umierającego otwierają się. Zakonnica, zebrawszy całą odwagę, znajduje siłę, aby powtórzyć umierającemu prośbę tamtego, który kona:

— Jeden nieszczęśliwy konający prosi o rozgrzeszenie.

Cicho, tak, że ledwie można odgadnąć słowo przyjmujące wzniosłe zadanie na progu śmierci, szepce ksiądz-żołnierz:

— Zanieście mnie...

Czterech sanitaryuszy podnosi łóżko i zwolna, unikając wstrząśnień, które mogłyby przyspieszyć koniec zanosi pocieszyciela do tego, który czeka.

Niesiony ma oczy zamknięte. Siostra nie wie, czy to nie trupa już niosą..

— Tutaj! — rozkazuje zakonnica. — Zbliżyć głowę do głowy... łagodnie, bez wstrząśnień...

Ksiądz ponownie otwiera oczy i spoglądając na towarzysza powiada mocnym głosem:

— Zbliż się, moje dziecię... spieszmy się... czas nagli...

Siostra miłosierdzia usuwa się. Zaczyna się spowiedź. Szept, słowa, które wymykają się z wyczerpanych ust. Obaj spieszą się; ponad nimi śmierć, licząca sekundy. Na bladych twarzach jakieś promienie, które zdają się tryskać z niewidzialnego ogniska. W końcu rozgrzeszenie.

Ksiądz skupia się. Resztka życia, która w nim drga, wypływa z głębin duszy, tlącej się w martwem prawie ciele. W ostatnim wysiłku chce wyprostować się, aby nad nawróconym wznieść rękę błogosławiącą, symbol zupełnego odpuszczenia win. Ale ręka pozostaje nieruchoma, już ubezwładniona omdleniem, które paraliżuje członki.

Wtedy błagającem spojrzeniem wzywa ksiądz siostrę miłosierdzia:

— Siostro, proszę mi podnieść rękę.

Na łóżkach podnoszą się ranni, aby zobaczyć scenę, jakiej nigdy nie oglądali.

Sanitaryusze uklękli, przejęci wielkością Bożego dzieła. I wszyscy spoglądają na tych dwóch konających, których dusze żyją i działają w dramacie, rozgrywającym się między ziemią a niebem.

Nabożnie, drżącemi rękami, bierze siostra z uszanowaniem ramię księdza i wyciąga je nad konającym w modlitwie człowiekiem:

— Dominus noster Jesus Christus te absolvat...

Głos zamiera na zbolałych ustach. Ale odruch woli opanowuje fatalne osłabienie i z warg apostoła wymykają się słowa ledwie dosłyszalne, szeptane ostatnim wysiłkiem:

— ...Ego te asolvo a peccatis tuis in nomine Patris et Filii et Spiritus Sancti...

Cisza. Zakonnica spogląda na obu, po przez zasłonę łez wydają jej się coraz bledsi...

Czeka jeszcze parę sekund a potem, czując, że ramię ciąży a ciało ziębnie, pojmuje, iż wszystko skończone: dzieło najwyższego poświęcenia — i życie.

Dwa westchnienia, zlane w jedno, zwiastują klęczącej kobiecie koniec dwóch istnień dopełniających się równocześnie. W jednej chwili oddaje ducha i ksiądz i [illegible] którego zbawił.

W oddali nieustający huk armat. Możnaby powiedzieć, że posępne głosy wojny łączą się w majestatyczne podzwonne za umarłych.

Siostra miłosierdzia ociera łzy. Wspaniałe piękno tego zakończenia rozświetla smutek żałoby. Obaj żołnierze odchodzą razem, po wojskowemu, na rozkaz Pana.

Siostra splata ich ręce i łączy ich palce więzami różańca.

A przez ten tajemniczy kontrast, który tłómaczy nadzieja chrześcijańska, w tej sali, gdzie wszystkie serca drżą do głębi jednem wzruszeniem — płaczą teraz sanitaryusze, a zakonnica uśmiecha się...

nach, wypowiedzianych przez wspomniane władze w przedmiocie przedstawicielstwa niemieckich mniejszości w przyszłym sejmie polskim, lecz o formie tych życzeń, równającej się protestowi przeciw przedłożonemu projektowi ordynacyi wyborczej, a więc w ostatecznym wyniku — o żądaniu. Jasną jest wobec tego rzeczą, że podobne wystąpienie — jeżeli pogłoski odpowiadają prawdzie — mogłoby znaczenie Rady Stanu w społeczeństwie osłabić. Gdyby bowiem Rada Stanu z rzeczowych nawet powodów okazała się powolną wspomnianym żądaniom, to mogłoby to wyglądać na postępowanie pod przymusem lub na tzw. politykę dla świętego spokoju; gdyby zaś spróbowała mu się sprzeciwić, to grozi jej bezsilna bezczynność w jednej z największych spraw aktualnych, t. zn. w uchwaleniu sejmowej ordynacyi wyborczej.

Nie rzadko daje się słyszeć pytanie, czy nad temi konsekwencyami zastanawiały się owe czynniki, które się już niejednokrotnie żaliły na rzekomą oziębłość społeczeństwa dla obecnych władz polskich w Warszawie, a jeżeli tak, to dlaczego tak właśnie postępują. Targana niepokojem i niepewnością zbiorowa dusza społeczeństwa wyrażać się poczyna w efemerycznej, anonimowej literaturze, powstającej niewiadomo gdzie, jak i kiedy. Podobno krążyła niedawno pozornie ucieszna, a jednak smutna swą treścią niby nowelka, niby nie nowelka, zatytułowana „Residentes redivivi". — Bliższej treści nie znam, za autentyczność pogłoski nie ręczę, delata refero.

Donoszą z Warszawy, że tamtejsze jeneralne-gubernatorstwo ogłosiło wyrok na konie, nazwane w rozporządzeniu luksusowymi. Uważa ono za takie te konie, które, jako użytkowe, nie pracują w przemyśle, handlu, fabrykach i rolnictwie w sposób ważny dla wojennego gospodarstwa. Z pod rozporządzenia są wyjęte konie Rady Regencyjnej i ministerstw, dalej konie, przeznaczone wyłącznie do hodowli rozpłodowej, konie specyalnie tresowane, używane do celów zarobkowych, oraz konie wyścigowe i klasach osobliwej wartości. Dla koni „luksusowych" nie wolno dostarczać paszy. Utrzymywanie tego rodzaju koni zostało zabronione. Wykonywania rozporządzenia mają dopilnować organa policyjne za pomocą kontroli na ulicach i w stajniach. Przewidziana kara jest surowa, bo wynosi do 10 tysięcy marek, względnie 1 rok więzienia, a oprócz tego zagrożono konfiskatą koni. Kompetentne są sądy wojskowe. Rozporządzenie weszło natychmiast w życie.

Co się tyczy oddania administracyi w ręce polskie, to ostateczny wynik odbytych narad przedstawia się w ten sposób, że rozgraniczono dwojakiego rodzaju kompetencye władz polskich, a mianowicie takie sprawy, w których władzom polskim będzie przysługiwało prawo uchwalania ustaw, uzyskujących jednak moc prawa tylko o tyle, o ile nie sprzeciwią im się okupanci, dalej takie sprawy, które mają być niedługo oddane polskiemu rządowi. Do pierwszych należy organizacya wewnętrznego zarządu, gospodarka finansowa, utrata i nabywanie obywatelstwa, administracya spraw wodnych, prawo łowieckie i rybołówstwa, prawo stowarzyszania się, patenty publiczne, utrzymywanie ubogich i odbudowa kraju. Rejestr spraw drugiej kategoryi jest co do swej treści skromniejszy, należą tu szkolnictwo, zmiana nazwiska, zatwierdzenie darowizn, statystyka gospodarcza, koncesye na przemysł drukarski, budownictwo nadziemne, zarząd szkół i zakładów rolniczych, kontrola kotłów, organizacya dobroczynności, zarząd miejscami kąpielowemi i zakładami sanitarnymi, tudzież ubezpieczenia. Obok tego w austryacko-węgierskiej okupacyi ma być oddany zarząd samorządów, wystawianie dokumentów podróżnych na obszar kraju i publiczne urzędy pośrednictwa pracy.

[illegible] tutejsza prasa miejscowa ogłosiła [illegible] listę z nazwiskami tych chrześcijan właścicieli realności, którzy [illegible] żydom. Co do wielu z tych [illegible] układów, lecz nie na wiele się to [illegible]. Lista jest niestety wcale pokaźna co [illegible] poczynając, obejmuje bowiem 28 nazwisk [illegible] od 1 lipca 1917 do 1 czerwca 1918.

Miejskie ambulatoryum udzieliło w pierwszym półroczu biednym lubelskim pomocy w 2195 wypadkach chorób dziecięcych, w 1810 wewnętrznych chorób, w 1293 zabiegach chirurgicznych, w 615 skórnych i wenerycznych, w 512 ocznych, w 325 kobiecych, w 218 uszu, nosa i gardła, tudzież w [illegible]5 przypadkach chorób jamy ustnej, czyli [illegible] w 7113 wypadkach zachorowań. — [illegible]toryum wydaje biednym także lekarstwa za opłatą 50 halerzy.

W niedzielę 23 b. m. otwarto w tutejszej szkole rzemieślniczej wystawę prac uczniów. Oglądać ją można będzie do 7 lipca włącznie.

Komisya komasacyjna przy G. K. Rł ogłosiła obwieszczenie, że od 1 lipca b. r. opłata za roboty komasacyjne będzie pobierana w walucie koronowej. Powyższe zarządzenie komisya uzasadnia tem, że waluta koronowa stała się obecnie walutą obiegową w austryacko-węgierskiej okupacyi, a kurs rubla podlega znacznym wahaniom. Opłatę ustalono na 15 K od 1 morga.

Według informacyi czarnej giełdy miały władze austryacko-węgierskie ustalić nowy kurs przy wypłatach wojskowych w następujący sposób: 100 dawnych rubli romanowych lub carskich liczy się na 180 K, przy rublach dumskich po 250 i 1000 rubli każdych 100 rubli za 160 K, karbowańce liczy się tak, jak ruble carskie, lecz wolno je przyjmować tylko na Ukrainie i w Besarabii, 100 marek fińskich za 128 K, 100 marek niemieckich (nie polskich) za 161 K, i rubel „Oberost" za 3.22 K, 100 lew za 125.75 K, wreszcie 1 funt turecki za 32.75 koron.

Wywóz na Ukrainę powodem drożyzny.

Do Lwowa — jak wynika z doniesień pism — zawitała liczna rzesza pośredników handlowych z Ukrainy. O ile nie dopisał dowóz ukraiński, o tyle wywóz tam wszelkich artykułów przybierać zaczyna olbrzymie rozmiary, czego nieuniknionem następstwem jest szalona drożyzna, rosnąca z dniem każdym. Dla paskarstwa zapotrzebowanie towarów na Ukrainę otwiera drogi do zdobycia olbrzymich majątków. Wynika to z cen niektórych artykułów, jakie znajdują na Ukrainie szeroki zbyt.

Rękawiczki skórzane np., które przed wojną płaciło się rubel 50 kop. można dziś z trudnością nabyć za 18—20 rubli. Pończochy damskie wełniane są w cenie 10—15 rubli, pończochy fil d'ecosse kosztują 38—40 rubli, jedwabne dochodzą do 50 rubli. Chustki do nosa, artykuł bardzo poszukiwany, kosztują za bardzo lichy gatunek 15 rubli tuzin. Bluzki z materyału crepe de Chine są w cenie 250 rubli. Kostyumy damskie bardzo poszukiwane, są bardzo drogie, wahają się w cenie od 600—120 rubli. Męskie płaci się od 700—900 rubli. Pogłoski o taniości obuwia na Ukrainie nie zgadzają się z prawdą. Trzewiki męskie kosztują 200—300 rubli, damskie nie są tańsze.

Szalenie podrożały fortepiany, które bez względu na markę płaci się od 4000—6000 rubli. Popyt olbrzymi mają medykamenty. Brak zupełny aspiryny i chininy. Kawy i kakao jest równie mało jak u nas. Funt kawy (400 gramów) kosztuje 15—20 rubli. Drożyzna niezwykła panuje też w zakresie porcelany, wyrobów glinianych, z emalii etc. Ceny wzrosły dziesięciokrotnie do cen przedwojennych. Takie drobiazgi, jak grzebienie, szczotki, igły, nici, szpilki do włosów podskoczyły w cenie o 1500 procent już od drugiego roku wojny.

Handel lwowski będzie więc ogołocony z wszelkich towarów, gdyż czego nie wywiozą agenci hurtownie, wykupią licznie zjeżdżający do Lwowa goście, znikną resztki zapasów, jakie pozostały w sklepach, a które trudno obecnie uzupełniać nowemi zamówieniami. Kupcy i agenci porobią olbrzymie majątki a głód towarów, panujący dziś na Ukrainie ogarnie wnet Galicyę, będącą już na zupełnem wyczerpaniu.

Z cyklu:

„Pomorskie pieśni".

Kresom kaszubskim przybywa nowy talent poetycki, którego próbę zamieszczamy poniżej.

Naszych pomorskich pieśni
skąd wziął się żałobny dźwiek,
w którym się rozpacz cieleśni,
zawodzi serc straszny jęk?

O, my do skarg niezbyt wcześni!
W komórkach sercowych wnęk
tyle gryzących już pleśni,
że wzmianka ich budzi lęk.

...Uciekły od miast, od Wisły,
od morza, plenniejszych stron,
gdzie razi ich swojski ton.

Wśród chat i kniei zawisły,
lecz krąg ich zwęża się ścisły.—
O pieśni! Wam grozi skon!

Mirko Lubicz.

Czas odnowić przedpłatę!

Czeki i przekazy pieniężne potrzebują obecnie około dwóch tygodni na dojście od Prenumeratorów do administracyi naszego dziennika.

Wobec tego upraszamy o odnawianie przedpłaty na kwartał trzeci zawczasu,

Pamiętajmy o składkach na szkoły kresowe!

KRONIKA.

SOBOTA 29 Piotra i Pawła	
Wschód słońca o godz. 3·35 r.	
Zachód „ „ 7·51 w.	
Długość dnia godz. 16 m. 20.	

Z miasta.

NASTĘPNY NUMER naszego pisma, z powodu przypadającego dzisiaj święta św. Piotra i Pawła i jutrzejszej niedzieli, wyjdzie w poniedziałek o zwykłej porze.

MUZYKA KOŚCIELNA. W sobotę 29 b. m. podczas cichej Mszy św. o godz. 12 w południe w kościele N. P. Maryi wykonane zostaną utwory: 1. G. Golterman: „Andante" solo na wiolonczelę; 2. E. Kubicek: „Ave Maria" solo baryton, wiolonczela i organ; 3. Mackenzi: „Benedictus", przerobione na skrzypce, wiolonczelę i organ przez Waleryana Stysia; 4. W. Styś: „Preludium Chantabille" na skrzypce, wiolonczelę i organ. Solo barytonowe odśpiewa artysta operowy, p. Stefan Romanowski. Partyę skrzypcową odegra p. H. Pewzuer. Na wiolonczeli grać będzie p. Egon Kubicek, absol. konserw. w Lipsku. Przy organie Waleryan Styś.

PRZECIW... ROZBROJENIU OBYWATELI. Piszą nam: Jak wiadomo, w czasach obecnych osobom cywilnym nie wolno posiadać broni. Policya odmawia stale prośbom obywateli o udzielenie pozwolenia na noszenie broni w celu obrony. Tymczasem sprawa bezpieczeństwa nietylko mienia, ale i osobistego zaczyna przedstawiać się w coraz groźniejszych barwach. W dalszych dzielnicach miasta późną nocą, jak słychać, zaczynają grasować bandyci, oczywiście uzbrojeni. Ludzie, których zajęcie zatrzymuje do późnej godziny za domem, są więc wobec nich bezbronni. Wobec tego wskazanem jest, aby dyrekcya policyi na uzasadnione prośby udzielała pozwoleń na noszenie broni. Stosunki zaczynają się układać absurdjalnie; broń bandyci posiadają, a obywatele spokojni są... rozbrojeni!

REWIZYA W T. S. L. Z Zarządu głównego T. S. L. otrzymujemy następującą wiadomość: W poniedziałek 24 b. m. zjawili się niespodziewanie w lokalu Zarządu głównego T. S. L. reprezentanci krakowskiej policyi dla przeprowadzenia z polecenia władz wojskowych rewizyi. Powodem była sprawa następująca: W kwietniu ogłosiło T. S. L. w polskich dziennikach notatkę, zwracającą się do Polaków, służących w wojsku, z prośbą o adresy, celem wysłania im list składkowych na „Dar narodowy 3 Maja". Notatka ta, zamieszczona także w „Kuryerze Lwowsk.", dała naczelnej komendzie armii sposobność do wydania polecenia wszystkim pocztom polowym konfiskaty całej korespondencyi T. S. L. z armią. Zarząd główny T. S. L., dowiedziawszy się o tem przypadkiem, zwrócił się z protestem do krakowskiej komendy wojskowej, a dnia 23 maja wprost do naczelnej komendy armii. W proteście swoim Zarząd główny T. S. L. podnosi, że żołnierzom wolno podawać rodzinom, znajomym dziennikom i t. p. swój adres polowy, byle nie podawali miejscowości, że żołnierzom wolno składać ofiary na cele społeczne, oświatowe i humanitarne (np. na „Schulverein" zbiera się niemal oficyalnie), że T. S. L. posiada wśród wojskowych kilka tysięcy swych członków, a dziesiątki tysięcy przyjaciół, że T. S. L. założyło podczas wojny 973 biblioteki dla żołnierzy i za to otrzymało dyplom uznania z ministerstwa wojny i Urzędu opieki wojennej — że tedy T. S. L., prosząc o adresy i wyraźnie w komunikacie wymieniając cel, dla którego o adresy prosi, miało pełne prawo to zrobić i niczem nie zasłużyło sobie na to, aby jego działalność w ten sposób traktowano. Jakby w odpowiedzi na to, władze wojskowe w miesiąc po wysłaniu listu do N. K. A zażądały przeprowadzenia rewizyi. Oczywiście rewizya nie dała żadnego wyniku. Podejrzanej korespondencyi nie znaleziono, bo T. S. L., działając ściśle według statutu, ani tajnych, ani podejrzanych, ani politycznych robót nie prowadzi.

Bezpośrednio po rewizyi prezydyum T. S. L. zwróciło się do miarodajnych reprezentacyj polskich z przedstawieniem stanu rzeczy i prośbą o ponowną interwencyę w naczelnej komendzie armii.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj i jutro ostatnie przedstawienia naszego dramatu w tym sezonie.

Dzisiaj 29 b. m. popołudniu po raz piąty w obecnem wznowieniu „Karykatury" J. A. Kisielewskiego, które w obecnem wykonaniu przez pp. Jarszewską, Modzelewską, Czarnecką, Kamińską, Kosmowską, Węgierko, Jarnińskiego, Kosińskiego, Feldmana, Nowakowskiego i inn. odniosły ponowny sukces. Wieczorem „Zaczarowane koło" z p. A. Rotter w roli młynarki.

Jutro, jako w ostatnim dniu sezonu, powtórzone będą dwa arcydzieła: popołudniu Fredrowski „Pan Geldhab" z p. Feldmanem w roli tytułowej i wieczorem „Ksiądz Marek" J. Słowackiego z pp. Łuszczkiewicz - Gallową, Sosnowskim i Jędnowskim w rolach głównych. Na przedstawieniu tem wystąpi po raz ostatni w roli Kreczetnikowa p. Stanisław Jarniński, ustępując ze sceny im. Słowackiego na stanowisko kierownika teatru powszechnego.

Z TEATRU LUDOWEGO komunikują: Dzisiaj i jutro ostatnie w tym sezonie przedstawienia dramatu naszej drugiej sceny; powtórzone będą sztuki z ostatniego repertuaru: dwukrotnie „Szach i mat" dzisiaj 29 b. m. i jutro 30 b. m. wieczorem. Dzisiaj popołudniu „Miód kasztelański" i jutro popołudniu zawsze mile witane „Wesele Fonsia". W pierwszych dnia lipca wyjeżdża dramat teatru ludowego na sezon letni do Krynicy, rozpoczynając go w dniu 4 lipca „Miodem kasztelańskim".

SEZON OPEROWY. W ciągu sezonu operowego, rozpoczynającego się w przyszłą sobotę „Halką", wystąpią w Krakowie następujące wybitne siły śpiewackie polskie: panie: Ewa Bandrowska, Marya Bogucka, Stanisł. Choynowska-Argasińska, Jadwiga Dębicka-Stermichowa, Wanda Jastrzębska, Ludwika Jaworzyńska, Aleksandra Szafrańska, Helena Zboińska-Ruszkowska; panowie: Adam Dobosz, Gustaw Freschel, Roman Lubieniowski, Adam Ludwik, Adam Mazanek, Józef Stępniowski, Stanisław Tarnawski, Hugo Zathey; nadto wszyscy stali członkowie Towarzystwa operowego. Z kilkoma wybitnemi siłami rokowania jeszcze nie ukończono; nazwiska ich podane będą później do wiadomości.

Z TOW. SZTUK PIĘKNYCH. Dzisiaj o godz. 11 w południe zostanie otwarta w Tow. Sztuk pięknych (pl. Szczepański 4) wystawa, na którą nadesłali swe dzieła następujący artyści: Czarnowska, Gedliczka, Janowski, Kampiński, Mehoffer, Maciągowa, Nowotnowa, Oleś, Pinkas, Paciorek, Rembowski, Rembertowski, Rozwadowski, Rogowska, Turek, Uziembło i w. in. Niezależnie od tego w salach środkowych otwartą zostanie II z rzędu wystawa ekspresyonistów (fornistów), w której biorą udział artyści: Adam Chwistek, Czyżewski, Gwozdecki, Gottlieb, Mieżejewski, Huzarski, Hulewicz, Pronaszko Andrzej, Pronaszko Zbigniew, Rerukiewicz, Witkiewcz i w. in.

WYRZUCENI NA DESZCZ. Wczoraj przed południem podczas ulewnego deszczu przechodzący ulicą Bracką mieli bardzo smutny widok. Oto przed jedną z kamienic mókł ubogi dobytek lokatorów, których drogą eksmisyi właścicielka domu usunęła z mieszkania. Zapewne była „w prawie", wymogom ustawy stało się zadość — niemniej jednak fakt sam jest tego rodzaju, że ludzkie i chrześcijańskie uczucie z tak[illegible] sprawiedliwością" nie pogodzi się nigdy...

PASERSTWO. Za nabywanie skradzionych rzeczy aresztowano 67-letnią Reginę Lamel. Podczas wczorajszej obławy na tandecie aresztowano Ant. Komorowską, która sprzedawała, skradzione Janowi Dreścikowi, rzeczy, wartości 12.000 kor. — Aresztowano Ludwikę Chylową, w której mieszkaniu znaleziono dużo bielizny, garderoby, złote branzolety, srebrną monetę rosyjską i t. d., pochodzące z kradzieży, oraz 20-letnią L. Białkównę, która sprzedawała biżuterye, otrzymane, jak twierdziła, od dezertera Karola Bombacha. — Za paserstwo aresztowano także Zofię Serafińską, matkę Ludwika, dezertera. Znaleziono u niej dużo bielizny i garderoby, pochodzącej z kradzieży, która znajduje się w urzędzie policyjnym pod Zamkiem do odebrania po wylegitymowaniu własności.

KIESZONKOWCY. Na dworcu kolei przytrzymano wczoraj Józefa Kremera w chwili, gdy na szkodę Jana Mitki skradł mu znaczniejszą gotówkę i papiery wartościowe. — Równocześnie przychwyciły organa policyi na kradzieży kieszonkowej w Rynku głównym Kas. Barana, który z tylnej kieszeni wyciągnął Jul. Nanowskiemu z Niepołomic pugilares z gotówką. — W pociągu kolejowym na linii Kraków-Kocmyrzów 17-letni Alfons Tydor skradł z kieszeni Bol. Oleszce portfel z 360 koron. Pieniędzy już przy nim, choć go zaraz aresztowano, nie znaleziono, bo „podał dalej" jadącemu z nim wspólnikowi.

NIEBEZPIECZNY WŁAMYWACZ. Policya aresztowała Jakóba Mazurka, dezertera i niebezpiecznego włamywacza, u którego znaleziono w mieszkaniu wiele cennych biżuteryj wysokiej wartości. Mazurek jest też mistrzem w sztuce uciekania z więzienia. Zbiegł kilkakrotnie z więzienia wojskowego i policyjnego i po każdej ucieczce legitymował się innymi, fałszywymi dokumentami. Podczas aresztowania odgrażał się, że i tym razem znajdzie sposób wydostania się z pod klucza. Jest podejrzany o wspólnictwo w okradzeniu kasy podatkowej w Ropczycach. Mazurek ma ukrytą znaczną gotówkę, pochodzącą z kradzieży, lecz dotychczas nie natrafiono na ślad złodziejskich skarbów. Wraz z nim aresztowano jego żonę, Antoninę z Janowskich, pochodzącą, jak zapewnia policya, ze znanej złodziejskiej rodziny.

ZA KRADZIEŻE PIWNICZNE aresztowano Józefa Durę, który z piwnicy domu przy ul. Długiej l. 27, skradł na szkodę Józefa Dzidka mydła i marmolady, wartości 1000 koron.

ZABŁĄKANY KOŃ. Dnia 17 b. m. dostawiono do miejskich składów w schronisku Br. Albertów przy ulicy Krakowskiej, konia nieznanego właściciela. Magistrat wzywa ponownie właściciela, by do dni 3 zgłosił się w wydziale I. b. magistratu po odbiór konia, gdyż po upływie tego terminu magistrat zarządzi licytacyjną sprzedaż konia.

Z Polski i ze świata.

PRACA GOSPODARCZA W ZIEMI CHEŁMSKIEJ. Wschodnie powiaty ziemi lubelskiej najbardziej zostały zniszczone przez wojnę. Szereg wiosek i miasteczek leży w gruzach; odbudowa ich — to najpilniejsza potrzeba życia. „Straż kresowa" w Lublinie, rozumiejąc donośłość odbudowy powiatów, na terenie których działa, weszła w porozumienie z Patronatem stowarzyszeń budowlanych i zaangażowała na swój koszt czterech instruktorów budowlanych. Praca owych instruktorów okazał się bardzo owocną — w ciągu miesiąca założyli oni szereg spółek budowlanych: w powiatach chełmskim, biłgorajskim i hrubieszowskim.

Z SUCHEJ piszą nam: W dn. 22 i 23 b. m. urządzono tu przedstawienie amatorskie pod kierunkiem sędziego Krzyżanowskiego na dochód „Tygodnia dzieci". Dano mianowicie dwa razy, w hali straży ochot. ogniowej, zwanej u nas „teatrem letnim", wesołą krotochwilę p. t. „Ach to Zakopane!" Szlachetnemu celowi przysporzyli amatorzy mozolną swą pracą dochód około 500 koron — jak na nasze stosunki bardzo znaczny. Przed kilku tygodniami nieznani sprawcy dobierali się do kasy tut. urzędu podatkowego. Już drągiem wyrwali kratę w oknie, już wycięli dziurę w stalowych drzwiach skarbca i drzwi te otworzyli, już nawet w kasie ogniotrwałej otwór wywiercili, gdy spłoszeni przez żonę woźnego podatkowego uciekli razem z wozem, którym zajechali — jak się zdaje — po banknoty... Postawiono obecnie wartę wojskową przy urzędzie. Obyż odstraszyła rabusiów!

WYPADEK KS. BISKUPA ŁOSIŃSKIEGO. Według informacyi, jaką „Kuryer Polski" otrzymał od ks. biskupa S. Zdzitowieckiego, ks. biskup Łosiński nie przybył na uroczystość otwarcia Rady Stanu z powodu nieszczęśliwego wypadku, jakiemu niedawno uległ. Pasterz dyecezyi kieleckiej zwichnął sobie rękę tak dotkliwie, że przez jakiś czas musi pozostać w domu. Ks. biskup Łosiński wysłał usprawiedliwienie na ręce ks. Arcybiskupa.

ŚWIĘTOKRADZTWO. Onegdaj w nocy do kościoła parafialnego w Skotnikach dostał się po przystawionej do okna drabinie nieznany sprawca i skradł z ołtarza srebrne wota i puszkę z komunikatami. Za złoczyńcą zarządzono pościg.

TRON POLSKI. „Kölnische Volkszeitung" streszcza w nr. 285 artykuł „Karlsruhe Tageblattu", mający być niejako odbiciem zapatrywań kół rządowych w odniesieniu do austro-polskiego rozwiązania, które zmuszałoby Niemcy do żądania realnych gwarancyj tak w Polsce, jak i w monarchii austro - węgierskiej. W Niemczech wzmaga się ogólne, że Polska powinna istnieć i rozwijać się pod władzą własnego, rodzimego króla w ścisłym związku z obu mocarstwami centralnemi. Austrya nie powinna zapominać, że Polska oswobodzona została krwią żołnierza niemieckiego. Jeżeli więc Austrya pragnie zarezerwować sobie jakiś specyalny stosunek do Polski, to Niemcy ze swej strony wymagałyby conajmniej gruntownego umocnienia ogólnego przymierza broni i gospodarczego Rzeszy, Austryi i Węgier.

Zawiadomienia i komunikaty.

TOURNEE ARTYSTÓW KRAKOWSKICH. Artyści teatru im. Słowackiego, p. Wanda Jarszewska i p. reżyser Maryan Jednowski rozpoczynają w dniu 1 b. m. ze wybornym zespołem teatru krakowskiego, drugą podróż artystyczną po prowincyi. Pierwsza, na którą wybrano „Zawód" Sienkiewicza, cieszyła się, jak wiadomo, ogromnym sukcesem artystycznym. Obecnie przedstawioną będzie słynna sztuka węgierska Herczega p. t. „Niebieski lis", w przekładzie poety Józefa Relidzyńskiego, grana z olbrzymiem powodzeniem w Wiedniu, oraz w Warszawie, zaś publiczności galicyjskiej jeszcze nieznana.

Podróż, poprzedzona długiem przygotowaniem reżyserskiem pod kierunkiem p. Jednowskiego, obejmie szereg miast i zdrojowisk. Dla informacyi naszych czytelników zamiejscowych, podajemy kalendaryum tej wysoce interesującej tournee artystycznej. Brzmi ono tak: 1 lipca Tarnów, 2 Rzeszów, 3 Jarosław, 4 Lwów, 5 Sambor, 7 Truskawiec, 8 Borysław, 10 Jasło, 11 Sanok, 12 Krosno, 13 Gorlice, 15 Nowy Sącz, 16 Krynica, 17 Rabka, wreszcie 18 Zakopane.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w państw. seminaryum naucz. żeńskiem odbył się w dwóch oddziałach od 18—28 czerwca pod przew. dyrektora zakładu r. rządu Józefa Dobrowolskiego. Świadectwo dojrzałości otrzymały w oddziale A.: Bachowska Z., Bassarzanka Mieczysława (z odzn.), Białkówna M. (z odzn.), Boroniówna K., Chomińska E., Gielczyńska J. (z odzn.), Gucwianka St. (z odzn.), Jędrzejczykówna A. (z odzn.), Kowalska J. (z odzn.), Krautówna Z. (z odzn.), Kruczkówna Br., Kuklińska M. (z odzn.), Miałkowska A. (z odzn.), Moszewówna M., Nowakówna St. (z odzn.), Pawulska J., Pecówna H. (z odzn.), Selwianka M. (z odzn.), Semowówna J., Senkarówna Al., Śliwińska Wł., Soboniówna St., Szczerbowska W. (z odzn.), Targalska St., Wieczorkówna L., Woźniakówna E. (z odzn.), Żabińska Z. — Pięć przeznaczono do egzaminu poprawczego z poszczególnych przedmiotów.

W oddziale B.: Chwastkówna W., Gancarzówna H., Gernandówna M. (z odzn.), Gomulanka Alojza (z odzn.), Górska A. (z odzn.), Hanasówna Marya (z odzn.), Huberówna L., Jodłowska Cz., Jodłowska J., Kalcówna J., Kochajówna H., Kołodziejczykówna S. (z odzn.), Machówna M., Madejówna M. (z odzn.), Małysiakówna H., Michalikówna Genowefa (z odzn.), Ostrowska K., Pałasińska Jadwiga, Przepilińska Z., Przybyłowiczówna M. (z odzn.), Rutowska Elżb., Siekierska M., Sikorska J., Sorysówna M., Stelczykówna M. (z odzn.), Suwarówna H., Ślósarzówna H., Truszkiewiczówna M., Wiśniowska W. — 1 przeznaczono do egzaminu poprawczego, 1 reprobowano.

SPROSTOWANIE. W numerze 136 „Głosu Narodu" z dnia 23. bm. ogłoszono mylnie, że Dr St. Anczyc ze Lwowa złożył dla dzieci zwolnionych legionistów 100 K. — Kwota ta złożoną została na odzież dla zwolnionych legionistów.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Sobota 29 b. m.: popołudniu „Karykatury" J. A. Kisielewskiego; wieczorem „Zaczarowane koło" L. Rydla.

MILION KORON lub 700.000, 300.000, 200.000, 100.000 i t. d. przypada na X. c. k. austryacką loteryę klasową. Na 140.000 losów wygrywa 70.000 losów.

Ciągnienie II. klasy 9-go i 11-go lipca 1918 r. Cena losów: 1/1 80 K, 1/2 40 K, 1/4 20 K, 1/8 10 K. Zamówienia kartą korespondencyjną uskutecznia się jak długo losów starczy. 1760

Dom bankowy i kantor c. k. austr. loteryi klasowej Leopolda Brandstättera i Spółki Kraków. Karmelicka 16.

Niedziela 30 b. m.: popołudniu „Pan Geldhab“ Al. hr. Fredry; wieczór „Ksiądz Marek“ J. Słowackiego.

Repertuar miejskiego teatru ludowego.

Sobota 29 b. m.: popołudniu „Miód kasztelański“; wieczorem „Szach i mat“.

Niedziela 30 b. m.: popołudniu „Wesele Fonsia“; wieczorem „Szach i mat“.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 29 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 28 czerwca:

W Judykaryi, w kotlinie Arco i dolinie Adygi nieprzyjaciel zwracał swój bezskuteczny ogień przeszkadzający daleko poza nasze linie. W obszarze Presina nie udało się kilka nieprzyjacielskich natarć wywiadowczych dzięki czujności naszych wojsk, stojących tamże załęga. Na weneckim froncie górskim Col del Rosso, który w dniu 26 b. m. bohatersko utrzymano, oraz położona na zachód stamtąd góra Monte del Val Bella, jakoteż obszar na zachód od Asiago znajdował się pod silnym nieustającym ogniem dział i miotaczy min. Atak nieprzyjacielski, który przy wykorzystaniu tego ognia rozpoczął się na południe od Canove, został krwawo odparty przez pułk piechoty nr. 74.

Na froncie Piave udaremniono ponowną próbę nieprzyjaciela przeprawienia się przez rzekę koło Fosalta. Piave jest ciągle wezbrana.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 29 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 28 czerwca:

Zachodni teren.

Ożywiona czynność Anglików i Francuzów po obu stronach Somme. Także i na innych odcinkach między Yzerą a Marną wzmógł się wieczorem ogień działowy. — Dziś rano wzmógł się do wielkiej siły nieprzyjacielski ogień działowy po obu stronach Lys, między Bailleul a Bethune i na południe od Aisne. Nasza artylerya z siłą podjęła walkę. Na poszczególnych odcinkach rozwinęły się walki piechoty.

Większe użycie lotników doprowadziło do zaciętych walk w powietrzu. Nasi lotnicy zestrzelili wczoraj 35 nieprzyjacielskich samolotów i jeden balon na uwięzi, zaś nasze działa obronne 5 nieprzyjacielskich samolotów. Kapitan Berthold zwyciężył w walce powietrznej po raz 37, porucznik Loewenhardt po raz 29, porucznik Rumey po raz 26 i 27.

Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. kor. Urzędowo, wieczór. Na północ od Lys i na południe od Aisne walczymy, odpierając silne częściowe ataki nieprzyjaciela.

ATAK LOTNICZY NA PARYŻ.

Paryż. B. kor. Dnia 28 czerwca. Urzędowo donoszą: Grupa nieprzyjacielskich samolotów przeleciała ostatniej nocy w kilku oddziałach ponad naszemi liniami i poszybowała w kierunku Paryża. Zwrócono na nią gwałtowny ogień naszych dział i puszczono w ruch wszystkie środki obronne. Padło kilka bomb. Było kilka ofiar w ludziach i szkoda materyalna.

Rząd węgierski o stratach.

Budapeszt. B. kor. W sejmie węgierskim przed przejściem do porządku dziennego zabrał głos prezydent minist. Dr. Weckerle, aby wobec niezmiernie przesadnych wiadomości, rozpowszechnianych o naszej ofenzywie we Włoszech przedstawić prawdziwy stan rzeczy na podstawie informacyi, zaczerpniętych u kierownictwa wojska. Prezydent ministrów stwierdził, że ogólna liczba jeńców wziętych do niewoli przez Włochów wynosi 12.000, podczas gdy my wzięliśmy do niewoli 50.000 tysięcy Włochów. Przy tak wielkiej ofenzywie i przy tym odwrocie liczba jeńców nie jest zbyt wielka. O wiele smutniejszą jest strata, jaką mieliśmy w zabitych, rannych i chorych, która wynosi 100.000. Jednakże w liczbie tej są już wliczeni zabici, ciężko, lekko ranni i ci, którzy jako chorzy wrócili.

Wobec twierdzenia, jakoby tylko pułki węgierskie krew przelały, prezydent ministrów stwierdza, że w ofenzywie brało udział 33 węgierskich i 37 austryackich pułków. Włosi stracili w czasie ofenzywy 150.000 żołnierzy. Prezydent ministrów zaznacza, że wojsko nigdy nie było tak obficie zaopatrzone w amunicyę, jak w połowie czerwca. Jednakże gdy wezbrane wody Piavy uniosły trzy mosty, nastały trudności w transportach amunicyi i środków żywności. Jednakże nie było wypadku śmierci z głodu. Do niewoli dostali się tylko ci, których pozostawiono na drugim brzegu, aby kryli odwrót. Co dotyczy wartości ofenzywy, to nie ulega wątpliwości, że przez ofenzywę przeszkodziliśmy wysłaniu przez Włochów znacznej części swych wojsk na front zachodni. I choć smutnemi są wydarzenia, to przecież ze strategicznego punktu widzenia, nie możemy uważać stanu rzeczy za klęskę, ponieważ zadaliśmy nieprzyjacielowi większe straty. Dlatego też nie mamy najmniejszego powodu do nieufności w rozwój wydarzeń. Nasze stanowiska są silne i możemy z pełnem zaufaniem oczekiwać dalszych wydarzeń.

KOMENTARZ OFICYALNY.

Wiedeń. B. kor. W sprawie oświadczeń, łożonych przez ministra Dra Weckerlego o stratach przy ostatniej ofenzywie przeciw Włochom, c. k. Biuro korespondencyjne otrzymuje ze strony miarodajnej następujący komentarz: 1) Liczba 100.000 wynikła wskutek błędnego odebrania szybko oddanej depeszy telefonicznej. A. O. K. zakomunikowała rządowi węgierskiemu, że straty są mniejsze niż straty w 10 i 11-ej bitwie nad Soczą, które wynosiły 80 do 100.000. Zresztą co do tych strat niema dotychczas żadnych dat dokładnych. 2) Porównanie strat ze stratami w 10 i 11-ej bitwie nad Soczą nie odnosi się do frontu nad Piavą, tem mniej do samych tylko przez prezydenta ministrów przytoczonych 70 pułków piechoty, lecz do całego frontu od przełęczy Stilfskiej do Adryatyku i obejmuje czas od 15 do 20 czerwca a więc sześć dni bojowych. 3) Cyfry ogólne strat obejmują zawsze także ubytki wskutek choroby, jak to pan prezydent ministrów także dziś zaznaczył. Że straty zależnie od stanu pogody na froncie południowo-zachodnim wynoszą dziennie 2 do 4000 ludzi, a więc na sześć zimnych i deszczowych dni wynoszą 25.000 ludzi.

Straty nasze w żaden tedy sposób nie przekraczają normalnej miary i dają opinii publicznej rękojmię, że dowództwo wszystko uczyniło, aby ograniczyć liczbę ofiar.

Z Rosyi.

CAR ŻYJE.

Darmstadt. B. kor. Dnia 28 czerwca. Wedle wiadomości otrzymanych na miejscu kompetentnem nie potwierdza się wiadomość o zamordowaniu byłego cara.

Kijów. B. kor. Dnia 27 czerwca. Dziennik „Wasza Rodina“ dowiaduje się od poważnego członka rządu sowjetów, że pogłoska o zamordowaniu byłego cara jest nieprawdziwa. Car i jego rodzina są zdrowi i nie grozi im niebezpieczeństwo. Także nieprawdziwą jest wiadomość, że car ma być postawiony przed trybunał rewolucyjny.

Z BOLSZEWICKICH ŹRÓDEŁ.

Sztokholm. B. kor. Helsingforski korespondent „Afton Bladet“ donosi: W Petersburgu obiegają pogłoski, że rząd bolszewicki w Moskwie został obalony. Korniłow i Kaledin obsadzili wraz z wojskami niemieckiemi miasto. Mikołaj Mikołajewicz miał zostać obwołany carem. Lenin i Trocki mieli uciec do Murnan.

Korespondent dodaje, że misya wojskowa w Petersburgu nie otrzymała wcale potwierdzenia tej wiadomości.

Uwaga Biura koresp.: W Wiedniu na miejscu miarodajnem nie otrzymano wiadomości o tego rodzaju wydarzeniach.

Z ROSYJSKIEJ NIWY.

Wiedeń. (Telefonem). Wiadomości, nadchodzące z neutralnej zagranicy o nowych wypadkach w Rosyi brzmią sprzecznie, tak, że trudno się zoryentować, co jest bolszewicką fantazyą, a co zakrawa na prawdę. Ze szczegółów o zamordowaniu cara i o nieprawdziwości tej pogłoski, ciekawym jest, że car miał posłać zagranicę kilka ważnych dokumentów, tyczących się aktów rewolucyi. Utrwala się też przekonanie, że w. książę Michał rzeczywiście stanął na czele rządu syberyjskiego.

Jak obliczają straty, poniesione w Rosyi przez zniszczenie muzeów i domów prywatnych, wyniosą około 20 miliardów rubli.

REWOLUCYA W BUCHARZE.

Moskwa. B. kor. Ajencya petersburska: W Bucharze wybuchł ruch rewolucyjny.

ODMOWA JAPONII?

Waszyngton. B. kor. B. Reutera. Ogłoszona tu nieurzędowa wiadomość opiewa: Rząd japoński postanowił niezgodzić się na prośbę mocarstw koalicyi, które domagały się interwencyi japońskiej na Syberyi. W kołach urzędowych w Waszyngtonie oraz w kołach poselstw mocarstw koalicyi sądzą, że odmowa ta nie jest równoznaczną z zaniechaniem przez koalicyę czy też Stany Zjednoczone zamiaru dopomożenia Rosyi w „zrehabilitowaniu się“ i pokonaniu wpływu niemieckiego.

Wysoki urzędnik amerykański oświadczył, że odmówienie przez Japonię ekspedycyi zbrojnej wzmocni tylko przyjaciół Rosyi w ich zamiarze pospieszenia z pomocą i poparciem żywiołom w Rosyi pragnącym przywrócenia prawa i porządku.

KIEREŃSKI WZYWA KOALICYĘ.

Londyn. B. kor. W rozmowie z przedstawicielem „Daily Chronicle“ oświadczył Kiereński: Polityka sojuszników musi zająć wyraźnie stanowisko zwrócone przeciw bolszewikom, jednak w interwencyi muszą wziąć udział wszyscy sojusznicy. To nie powinno być jednak przeszkodą dla Japonii, iżby nie miała dostarczyć większej części potrzebnych wojsk. Idzie o zwalczanie Niemców, a nie o mieszanie się do rosyjskiej polityki. Na razie wielu rosyjskich reakcyonistów trzyma stronę Niemców, ponieważ są oni jedynymi, którzy mogą ich uwolnić od bolszewików. Ruch ten rozszerzy się, jeżeli sojusznicy nie pospieszą z pomocą.

Kongres robotników angielskich.

Londyn. B. kor. Reuter. Konferencya robotnicza przyjęła po krótkiej dyskusyi rezolucyę, według której społeczna odbudowa organizowana przez rząd nie może się zadowolić ustawodawstwem łatanem, lecz musi być stopniową budową nowego porządku społecznego, który się musi zasadzać na przeprowadzonej kooperacyi między produkcyą a rozdziałem.

Poprawka, wedle której wzmożenie produkcyi musi być ułatwionem przez socyalizacyę przemysłu, została przyjętą 1,225.000 głosami przeciw 843.000.

PRZED MANIFESTACYĄ.

Londyn. B. kor. Komitet przygotowujący demonstracyę socyalistyczną, która ma odbyć się dnia 12 lipca na Trafalgarsquare wzywa członków londyńskich stowarzyszeń zawodowych do wzięcia udziału w manifestacyi, aby dać wyraz sympatyi z tymi krajami, które zostały obalone potęgą militaryzmu pruskiego, oraz, aby pokazać demokracyi, że cokolwiekby się miało stać, nawet gdyby Paryż padł i porty nad kanałem, naród angielski jest zdecydowany według wszelkich sił popierać sojuszników. Co oznaczałyby rokowania pokojowe ze zwycięskiemi mocarstwami centralnemi to można widzieć po pokoju brzeskim i bukaresztеńskim, oraz z tego, co musiała podpisać młoda republika kaukaska, zmuszona do tego przez armię turecką.

MANIFEST ROBOTNIKÓW NAROD.

Londyn. B. kor. Narodowo demokratyczni robotnicy wydali manifest, w którym potępiają uchwałę konferencyi robotniczej zerwania pokoju domowego. Manifest powiada, że głosowanie na konferencyi robotniczej nie jest odzwierciedleniem zapatrywań robotników w całym kraju. Manifest wzywa dalej ministrów robotniczych, aby złożyli swe mandaty do Izby gmin i aby zaapelowali do wyborców o ponowny wybór. Mogą oni to uczynić z pełną ufnością w wynik.

Z IZBY FRANCUSKIEJ.

Paryż. B. kor. Aj. Havasa. Izba przyjęła cały budżet i ustawę finansową 481 głosami przeciw 3 głosom.

Nieprzyjęcie dymisyi gabinetu Dra Seidlera.

Wiedeń. B. kor. „Wiener Zeitung“ ogłasza następujące pismo odręczne cesarza:

Kochany Doktorze Seidler!

Chociaż próba, jaką zastrzegłem sobie w piśmie odręcznem z dnia 23 czerwca b. r., aby zażegnać trudności, które zniewoliły mój gabinet austryacki do podania się do dymisyi, dotychczas nie dała pożądanego wyniku, nie przyjmuję jednakże dymisyi. Zatem gabinet ma nadal pozostać w urzędzie. Gdy zaś mam silną wolę nie dopuszczenia do przerwy w parlamentarnej formie rządu, widzę się zniewolony zwołać Radę państwa do podjęcia czynności na dzień 16 lipca b. r.

Eckartau, dnia 28 czerwca 1918. r.

Karol wł. r. Seidler wł. r.

DR. SEIDLER U CESARZA.

Wiedeń. B. kor. Cesarz przyjął dziś przed południem na dłuższem specyalnem posłuchaniu prezydenta ministrów Dra Seidlera.

Po decyzyi Korony.

Wiedeń. (Telefonem). Wczoraj do późnego południa nie spodziewano się jeszcze rozwiązania, jakie nastąpiło. Wiadomość, że prezydent Dr Seidler pozostaje w urzędowaniu, dziwiła tem bardziej, że przyczyny przesilenia nie zostały usunięte. Najważniejszym szczegółem z pisma cesarskiego jest zapowiedź zwołania Rady państwa i podkreślenie, że życie konstytucyjne nie powinno uledz przerwie.

Koła niemieckie, jak słychać, nie omieszkają głosić dzisiaj zwycięstwa stronnictw niemieckich, które w Drze Seidlerze widzą bohatera narodowego. W tem też pasowaniu przez Niemców prezydenta gabinetu na bohatera narodowego tkwi cała istota przesilenia. Mimo tego wszakże mylnem byłoby twierdzić, jakoby stanowisko Dra Seidlera miało być dziś silniejszem, niż kiedykolwiek przedtem. Nie należy też do niemożliwości, że z chwilą zwołania Rady państwa, premierem będzie już kto inny.

W kołach posłów polskich decyzyę cesarza uważają jako próbę zastosowania łagodzącego środka na rozognienie kół niemieckich.

MIN. SYLVA-TAROUCA I KOŁO POLSK.

Wiedeń. (Telefonem). Wczoraj o godzinie 4-ej popołudniu prezydyum Koła Polskiego odbyło przy obecności min. Twardowskiego konferencyę z min. Sylva-Taroucą. Obrady trwały całe 2 godziny. Min. Sylva-Tarouca starał się przedstawić prezydyum Koła trudności, jakie wyłoniły się w ostatnim czasie ze względu na rozognienie się kryzysu. Przytem p. minister jeszcze raz pragnął się do wiedzieć, jakiem będzie stanowisko Koła w Izbie. Na ostatnie pytanie otrzymał jednomyślną odpowiedź prezydyum, że Koło wykluczyć musi wszelkie poparcie rządu Dra Seidlera.

Prezes Koła polskiego o sytuacyi.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Prezes Koła polskiego zapytany o zdanie swoje po ukazaniu się pisma odręcznego monarchy do Dra Seidlera, oświadczył między innemi:

Stwierdzenie w piśmie monarchy, że trudności nie zostały zażegnane, uważać należy za zwycięstwo Koła. Wykluczenie parlamentu stało się rzeczą niemożliwą. Dalej mówiono o tem, że niewielu członków gabinetu, którzy byli przeciw rządom § 14, ma być usuniętych z gabinetu, teraz wiedzą wszyscy, że parlament się zbierze. Koło polskie nie ustanie na drodze raz obranej. Po Brześciu Litewskim i tajnym traktacie w sprawie Galicyi — powiedział dalej Dr Tertil — niema dla Koła polskiego żadnych niespodzianek, gdyż jest ono na wszystkie ewentualności przygotowane. W słowach dosadnych potępił prezes tendencyjne wiadomości prasy wiedeńskiej, jakoby Koło było skłonne za koncesye pieniężne umożliwić rządowi zawotowanie konieczności państwowych w Izbie.

POSIEDZENIE KOŁA POLSKIEGO W KRAKOWIE.

Wiedeń. Kom. sekr. Koła polskiego. Prezes Koła Dr Tertil wyjechał z Wiednia do kraju. Zwołane pierwotnie na wtorek posiedzenie komisyi parlamentarnej przesunięte zostało na środę popołudniu. Jak słychać, zanosi się na zwołanie Koła polskiego do Krakowa.

Austrya zawrze pokój samodzielnie

Cesarz do Czechów.

Wiedeń. „Praskie Pravo lidu“ donosi, że posłowie Stanek i Tusar oświadczyli na audyencyi u cesarza, że Czesi nie mają powodu do zmiany swego opozycyjnego stanowiska. Jednak w razie zmiany gabinetu głosować będą za koniecznościami państwowemi, i z całym naciskiem oświadczają, że Związek czeski stoi na gruncie parlamentaryzmu. — Przedmiotem rozmowy była również kwestya niezbędności Dra Seidlera.

Cesarz miał również wobec posłów czeskich wyrazić się w ciepłych słowach o kwestyi pokoju, który zawarty będzie przy pierwszej sposobności. W zawarciu pokoju nikt nie może stanąć Austryi na przeszkodzie. Austro-Węgry rozstrzygną o pokoju samodzielnie.

Wyrok na członka Rady Stanu de Rosseta

Warszawa. B. kor. B. Wolffa. W polskiej Radzie Stanu na interpelacyę w sprawie uwolnienia uwięzionego członka Rady Stanu de Rosseta, odczytano wczoraj odpowiedź generał-gubernii warszawskiej, według której Dr Rosset wyrokiem sądu polowego przy gubernii warszawskiej skazany został na trzy lata więzienia za przekroczenie rozporządzenia o rokoszu z 8 lutego 1916 r. Sąd przyjął za udowodnione, że Dr Rosset w potajemnie ukazującem się piśmie ciągle drukował odezwy i artykuły i rozszerzał je, że w tych odezwach i artykułach wzywał otwarcie do rewolucyi i zbrojnego powstania przeciw okupantom. Wyrok został potwierdzony i ma moc prawną.

W dalszym ciągu posiedzenia odczytano interpelacyę w sprawie polskich jeńców i robotników w Niemczech, tudzież w sprawie emigracyi powrotnej.

Wiadomości telegraficzne.

Choroba cesarzowej Zyty.

Wiedeń. B. kor. Stan zdrowia cesarzowej, która zachorowała na lekką influenzę, jest dziś zupełnie zadowalający. Cesarzowa nie ma gorączki, jednakże w najbliższych dniach nie będzie mogła wyjechać z Eckartu.

Zwinięcie dziennika niemieckiego.

Frankfurt. „Frankfurter Ztg“ donosi drogą na Bazyleę z Ameryki, że wychodzące tam pismo niemieckie „New Yorker Staatszeitung“ i jego wydanie wieczorne „Chicago Press“ zostały zwinięte z powodu strat finansowych. „New Yorker Staatszeitung“ był najstarszem i najbardziej rozpowszechnionem w Ameryce pismem niemieckiem.

Ograniczenie papieru gazetowego.

Wiedeń. B. kor. Jutro ukaże się rozporządzenie, według którego zarządzone na podstawie rozporządzenia ministeryalnego z d. 12 marca 1917 ograniczenie zużycia papieru rotacyjnego dla dzienników na czas od stycznia do czerwca 1918 włącznie rozszerzone zostaje w równej mierze także na lipiec 1918.

NADESŁANE.

„DUCH DZIEJÓW POLSKI“

ANTONIEGO CHOŁONIEWSKIEGO.

Wydanie drugie przejrzane i rozszerzone.

Cena 6 koron (bez przesyłki pocztowej).

Nakład Towarzystwa im. Stefana Buszczyńskiego w Krakowie.

Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie. 1189.

W KRYNICY = ordynuje = **Dr. J. Bandrowski** lekarz ze Lwowa.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli łaskawy udział w pogrzebie nieodżałowanej pamięci męża i ojca, ś. p. Andrzeja Rajchla, a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, Kolegom i znajomym, za żywe współczucie w tych ciężkich chwilach, składa na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać“. Bogumiła Rajchowa z dziećmi.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli łaskawy udział w pogrzebie mej ukochanej Matki, ś. p. Antoniny Widuchowej, a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu w Poroninie, PP. Koleżankom, Kolegom i Znajomym, oraz za okazane mi współczucie w tak ciężkiej chwili, składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“.

Kossakiewiczowa z dziećmi.

†

ROMAN ZDANSKI

c. k. Radca Sądu Kraj. i właściciel dóbr,

zasnął w Panu 20 czerwca br. w Ostrowcu, o czem stroskani żona i synowie zawiadamiają Krewnych i Przyjaciół, prosząc o modlitwę.

SALON DZIEŁ SZTUKI „POLONIA“ MALARSTWO, RZEŹBA, SZTUKA STOSOWANA.

Firmy: M. PASSAKAS i Sp. Kraków, plac Maryacki 9, I. p. 1718 SALON OTWARTY OD GODZINY 10 RANO DO GODZINY 4 PO POŁUDNIU.

OD DNIA 15 CZERWCA DO 15 SIERPNIA 1918 ROKU WYSTAWA ZBIOROWA PRAC MALARZA HENRYKA UZIEMBŁY.

Obrazki na pamiątkę pierwszej Komunii Świętej, Stacye Męki Pańskiej, Feretrony, Figury z drzewa i z masy i Obrazy do Ołtarzy

poleca: **KAZIMIERZ ZAJĄCZKOWSKI**

Hurtowny i częściowy Skład artykułów dewocyjnych, Kraków, Plac Maryacki L. 8.

Restauracya i Kawiarnia K. Pyszyńskiej

Kraków, Rajska 8 1672

poleca codzień świeże wędliny, obficie zaopatrzony bufet, delikatesy, wszelkie trunki oraz domową kuchnię. Ceny umiarkowane.

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa najprędzej **Dra Flesch'a** oryginalna prawnie zastrzeżona **„Skabofermowa maść“.** Nie brudzi, zupełnie bezwonna. Słoik prubny K 3·—, duży słoik K 5·—, porcya familijna K 12·—.

Baczność na markę „Skabaferm“.

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym Orłem“, Rynek główny A-B, 45; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym Orłem“ Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością“ G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego; **Rzeszów:** c. k. apteka obwodowa, ul. 3 Maja. 1610

Leki dla Pań. Krem na opalenie (wybiela cerę!) 5 K. Benignina na piegi i wyrzuty twarzowe 8 K. „Gurahumera“ mydło toaletowe 10 K, mydło liliowe 10 K i 15 K, znakomite mydła rosyjskie 12, 14 i 15 K, mydło glycerynowe 5 K. **Kremy, pudry i perfumy:** Oja, Diana, Pompadour, Yes, Kaloderma, Divinia, Rix i inne.

Srodki domowe. „Maść domowa“ na rany i bolaki (razem z gazą) 6 K. Na mole: proszki, ziółka lub tabletki à 1 K. Na nagniotki lub brodawki 1 K. Maść na pocenie się nóg i rąk 2 K. Do ust pasty 2 K. Środki: na reumatyzm, maść i mydło na świerzb 6 K, na epilepsyę 7 K, wino ziołowe na blednicę, sporządza wszelkie recepty i wysyła za zaliczką **Jul. Łopatka,** aptekarz w Kołomyi, Jagiellońska 19a. 1604

Do wydzierżawienia od 1 lipca br. majątek w zachodniej Galicyi

składający się z 800 morgów ziemi ornej, 100 morgów łąk, z gorzelni z kontyngentem rocznem 567 hektolitrów i z budynków gospodarskich w dobrym stanie. Inwentarz żywy i martwy dzierżawca nabyć może na miejscu. Zgłoszenia listowne polecone: **Zarząd dóbr i lasów Dąbrowica p. Chrostowa.** 1784

Pierwszy koncesyonowany przez c. k. Namiestnictwo

SALON OBRAZÓW MALARZY POLSKICH

poleca oryginalne dzieła pierwszorzędnych artystów. 1622

Henryk Frist - Kraków, ulica Floryańska 37, I. piętro.

Akcyjny Bank Związkowy

dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie

przeniósł biura swoje do gmachu własnego

ul. Akademicka 4 (róg Chorążczyzny).

Udziela kredytów, finansuje przedsiębiorstwa Stowarzyszeń, Spółek i osób prywatnych. — Załatwia wszelkie trasakcye bankowe.

Przyjmuje wkładki oszczędności i na rachunek bieżący i płaci od nich

4%. 1815

BRAK OPAŁU

nie zagraża przezornej gospodyni która używa w kuchni patent. szybkowaru

SIMPLEX

gotując bez nafty i bez spirytusu, węglem drzewnym, trzaskami, podpałkami lub okruchami węgla kamiennego **z zadziwiającą oszczędnością paliwa,** węgiel kamienny starczy przy użyciu „Simplexu“ 10 do 20 krotnie dłużej.

„Simplex“ do nabycia w sklepach żelaznych w Galicyi i Król. Polskiem.

Główny Skład: Kraków, Radziwiłłowska 23.

(Sprzedaje również znakomite patent. podpałki).

Cenniki i prospekty darmo. 1575

KLEJ, SZERLAK, POKOST, LAKIERY,

bajce, papiery szkl., okucia meblowe, gwoździe i inne potrzeby stolarskie

kupuje na podstawie próbek i cen targowych

Biuro Przemysłu drzewnego

Kraków, Karmelicka 1, I. p.

Telefon 1057, adres tel. „Bepede“ Kraków.

Tamże skierowywać można wszelkie zgłoszenia dotyczące

kupna i sprzedaży maszyn i narzędzi stolarskich, posad dla ukwalifikowanych pracowników warsztatowych i biurowych, projektów na meble i t. d.

Korespondencyę załatwia się odwrotną pocztą. 1515

Zakład art.-rytowniczy, pierwsza kraj. fabryka pieczątek kauczukowych i tablic emaliowych **Józefa Trębacza** Kraków, Rynek gł. 9 (Pasaż Bielaka) wykonuje: herby, monogramy, napisy w srebrze, złocie i szlachetnych kamieniach. Wykonanie artystyczne. Ceny umiarkowane. 1822

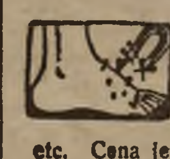
Kto zechce dać miejsce osobie w średnim wieku, praktycznie i dobrze wychowanej, zniszczonej wojną — w zamian zajmie się dziećmi, zarządem, gospodarstwem domowem lub do towarzystwa. N. N. restante Stróże. 1804

EKONOM starszy kawaler, poszukuje posady na mniejszych warunkach. Franciszek Grabowski Bystrzyca o. p. Wiercany. 1786

KUPIĘ 1785 **gospodarstwo** w zachodniej Galicyi do 10 morgów z budynkami lub bez. Wiadomość Marya Wójtowiczowa Mszana dolna.

DRUT KOLCZASTY także stary kupuje fabryka sit i siatek drucianych **Jana Bukovansky'ego** C. Budejovice, Prażska silnice 867. Zgłoszenia z podaniem ceny kierować wprost do wymienionej fabryki. 1765

500 KORON 1769 dam temu, komu moje lekarstwo z ziół „Riabalsam“



nie usunie w trzech dniach bez bólu nagniotów, brodawek etc. Cena jednego słoika z listem gwarantującym K 8·—, 3 słoiki K 7·—, 6 słoików K 11·—. Setki podziękowań i uznań. Kemeny, Koszyce (Kassa). Skrzynka pocztowa 12/920 (Węgry).

KRYNICA (Sopliccowo) 1260 **Pensyonat Dra E. Zarzyckiego od 15-go maja otwarty.**

Marki wojenne i zagraniczne seryami sprzedaję. Cennik wysyła się za poprzedniem nadesłaniem 25 hal. w znaczkach pocztowych. EUG. STEBLECKI, Handel marek, Lwów, Karmelicka 6. 1749

Procenty brutto i udziały w kopalniach nafty do nabycia. Dom dla interesów naftowych, Alfons Gostkowski, Lwów, Chorążczyzna 11 a. Tel. 936. 1424

KRYNICA „JAGIELLONKA“ pensyonat z komfortem urządzony pod nowym zarządem otwarty od 15-go maja 1918 r. 1721

Potrzeba na wieś od 1/IX. **nauczycielki** dla 3 dziewcząt z III. i IV. klasy gimn. real. 1 z III. kl. posp. Muzyka pożądana. Zgłoszenia z podaniem kwalifikacyi i warunków przyjmują Skąpscy Brzezno p. Nowy Sącz. 1732

Parcela budowlana w Krośnie w bardzo pięknem i zdrowem położeniu do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli właścicielka p. H. Gruszecka tamże. 1788

Zarys nauki o wekslach opracowany przez Dra T. Lulka i Dra A. Żabińskiego. Do nabycia we wszystkich księgarniach lub u autorów w Akademii handlowej Kraków, ul. Szewska 4. 1796

Montera do układania rur mnożelaznych na prowincyę poszukuję. Zgłoszenia do: Zygmunt Rodakowski Kraków, ulica Zwierzyniecka 23. 1778

Prawdziwe szczotki ryżowe 5-cio rzędowe à K 7·50 za sztukę wysyła za pobraniem pocztowem Firma Wenzel i Wdowa, Gabel a. d. Adler. 1397

Wielki wybór najnowszych modeli. Przyjmuje wszelkie w zakres modniarstwa wchodzące roboty **Jadwiga Pollerowa** Kraków, Rynek Linia A-B 43 I. p. (nad sklepem W. P. Wiskidy. 520

KORKI używane w dobrym stanie kupuje po najwyższych cenach fabryka „ISKRA“ Kraków, ul. Łobzowska 6. 1720

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 1609

Kupuję złoto, srebro, brylanty, perły, wszelką biżuteryę, nową i antyczną, zegary, zegarki i zęby sztuczne. — Płacę najwyższą wartość. Zakład zegarmistrzowsko-jubilerski **Józefa Cyankiewicza** Kraków, ulica Sławkowska 24. 548

Krynica. Pensyonat „Siedlisko“ otwarty od 15 maja. Zgłoszenia: W. Prosińska Krynica. 1274

Parowa fabryka stolarska Braci Wczelak

we Lwowie, Łyczakowska 27

poleca wyroby stolarskie budowlane jako to:

okna, drzwi i posadzki. 1765

Poszukuje **stolarzy** budowlanych i posadzkarzy, zaś do biura **buchaltera, praktykanta i panienki.**

Zakupuje materyały: dębowy, sosnowy i świerkowy.

Dzierżawa dóbr.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie poszukuje dóbr do wydzierżawienia, położonych w zachodniej Galicyi. Zgłoszenia należy przesłać do Grupy Gospodarczej wymienionej Dyrekcyi do dnia 30 czerwca 1918. W zgłoszeniach należy podać dokładnie a) wielkość majątków (w morgach) przy wyszczególnieniu ilości morgów: lasu, roli, łąk, pastwisk, nieużytków, sadu, ogrodu, stawów przy wypisaniu parcel i gmin katastralnych, b) wysokość czynszu dzierżawnego rocznego, c) ilość, jakość i stan budynków gospodarczych i mieszkalnych, d) ilość jakość, stan, imię inwentarza martwego (w tem i maszyn rolniczych np. pługów motorowych i t. p.) e) ilość, jakość, stan i cenę inwentarza żywego, (szczegóły ad d) i e) winno się koniecznie dokładnie oznaczyć, jeżeli dzierżawa ma być z obowiązkiem zakupu inwentarza ad d) (lub ad e), f) stan uprawy roli; co w latach gospodarczych 1916, 1917 i 1918 na poszczególnych parcelach rolnych siano, jakie nawozy, (sztuczne lub naturalne) w jakich ilościach na poszczególne parcele rolne zużyto (parcele dokładnie oznaczyć), g) stan nawozów naturalnych obecny dla uprawy jesiennej 1918 względnie wiosennej 1919, h) odległość w kilometrach a) od najbliższej stacyi kolejowej (nazwa tejże) i b) od toru kolejowego w ogólności, i) bliższe warunki dzierżawy. 1709

Zaznacza się, że w pierwszej linii zależy tylko na gospodarstwach rolnych a nie lasowych.

Kontrakt dzierżawy może być zawarty najmniej na lat sześć.

X. Józef Łobczowski:

Żywot św. Stanisława Kostki

Cena egzempl. brosz. 90 hal.

Żywot św. Jana Kantego

Cena egzempl. brosz. 90 hal.

Nowenna do św. Jana Kantego

Cena egzempl. 40 hal.

Skład główny w drukarni „Głosu Narodu“ Kraków, ul. św. Tomasza 35.

PORTRETY

aż do naturalnej wielkości z każdej nadesłanej pocztą lub przyniesionej fotografii, wykonuje w jak najkrótszym czasie

zakład powiększeń Zygmunta Garzyńskiego

Kraków, Sławkowska 6, I. p. 1821

Do Marmaros Sziget 1838

potrzebne zaraz dla obrońców 2 panny piszące biegle na maszynie po niemiecku, jedna na cały czas procesu, druga na przeciąg 3 tygodni. Zgłoszenia osobiste w biurze Dep. Skarb. N. K. N. Gołębia 20, Sala VI. w godz. między 1-2 i 6-7 wieczór.

Grunta fabryczne w Płaszowie

z torami przemysłowemi ma na sprzedaż „Płaszów“, Spółka z ogr. odp. Na terenach pokłady pierwszorzędnej gliny. Informacyj udziela biuro Spółki w Krakowie, ulica Poselska l. 20 i kancelarya adwokata Dra Eugeniusza Nitscha, Rynek 44. 1811



CUDOWNE SZYDŁO! 1671

Jest wspaniałym wynalazkiem, robi ściegi stębnowane tak szybko jak maszyna. Szydłem tem można szyć i łatać wszystkie mocne materye. Cena tego nadzwyczajnego szydła wraz z nićmi i igłami K 4·90 za sztukę, 3 sztuki K 13·50. Do nabycia u M. Swobody Wiedeń III/2, Hiessgasse 13-41.

DRUKI GOSPODARCZE

Regestr układu prof. dra Stefana Pawlika, wykaz najmu, dziennik robocizny, książeczki robocizny, książeczki służbowe, dziennik kasy, kontrola udoju mleka, próbne kontrole udoju, raporta folwarczne: miesięczne, tygodniowe i dzienne, kontrakta dzierżawne, kwitki na bydło, kwitaryusze zwykłe i lasowe, regestr gorzelniany i raporty gorzelniane, dziennik podawczy.

DRUKI PARAFIALNE.

Wysyłki uskutecznia się szybko i dokładnie. 1761

Z. KUTRZEBA Kraków, Wiślna 11.

Kupcy, agenci, pośrednicy, Zarządy Kółek rolniczych, szpitale wojskowe, kuchnie wojenne i t. d.

Sprzedajemy trzy wagony **marmolady** jeden wagon **pomidorów** w butelkach, trzy wagony **marchwi żółtej,** jeden wagon **suszonej jarzyny,** jeden do trzech wagonów **musztardy** (prima Estragon) w beczułkach po 50 kilo, jeden wagon **rodzynek,** które możemy wysyłać też do Warszawy.

Oprócz przytoczonych ma również na składzie wszelkiego rodzaju inne artykuły, jak naprzykład: **czekolada, kakao,** krochmal, sery, sól, zapałki, wino, wódki, likiery, sadło gęsie i t. d., wszystkie w dowolnej ilości.

Mniejsze zamówienia biorą się również pod uwagę.

Poszukujemy odpowiednich agentów.

V. JAN, Fabryki chemiczne

Praga VI., Vratislavova ul. 5/29. 1762

KONKURS.

WYDZIAŁ BUDOWLANY G. K. R. poszukuje

na stanowisko kierownika

uzdolnionej siły, posiadającą rozległą praktykę budowlaną i doświadczenie administracyjne.

O stanowisko to ubiegać się mogą w pierwszym rzędzie architekci, następnie zaś inżynierowie. Oferty z podaniem studyów i z odpisami świadectw o pracach poprzednich nadsyłać pod adresem: 1803

Lublin, Wydział Budowlany G. K. R., Krakowskie Przedmieście 45.

ZARZĄD KAWIARNI „WARSZAWA“

Kraków, Sławkowska 30 1719

ma zaszczyt donieść, że z dniem 16-go b. m. rozpoczął koncertować codziennie

artystyczny kwartet muzyki salonowej

pod kierunkiem chlubnie znanego skrzypka p. B. Pastera.

Początek o godzinie 8-mej wieczorem. — Wstęp wolny.

RODACY! Swój u swego — swój po swoje!

Najlepsze mydło wojenne — w praniu zastępujące mydło przedwojenne — kg. 6 K.

PALACZE BACZNOŚĆ! Papierosy wojenne „Alpy“ 100 sztuk K 5.

Prawdziwy tytoń turecki na papierosy, w doniczkach, pełne krzaki, sztuka K 25

Wysyła za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy Alojzy K. 38/12 Prądnik Biały — Kraków. 1800

Piękny dom

H. p., z dużym ogrodem w mieście, sprzedam zaraz.

Zgłoszenia ... pod ... przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“.

Składki na K. B. K.

H. B. 40 K; Członkowie Krakowskiego Koła Towarzystwa Szkół Wyższych: III. gimnazyum 71 K, Filia św. Jacka 22 K, Gimn. św. Jacka ... IV. gimn. realne 47 K, I. gimn. 34 K, ... 60 K — razem 284 K; Gmina Kęclowa ...; Urzędnicy Spółki kredyt. członków Tow. Wz. Ubezp. w Krakowie 38 K; Szkoła żeńska 4 ... w Rzeszowie 6 K; Józef Gawroński, Żmigród 20 K; Personal stacyi kol. Słotwina—Brzesko 70 K; C. k. Sąd powiatowy, Rożniatów 166 K; Dr Kruszyński, Lwów 20 K; Urząd parafialny Kamionka Wielka 100 K; Dr Michał Żmigrodzki, Sucha 25 K; Urząd parafialny Krzyszkowice 100 K; Klasztor OO. Karmelitów bosych, Kraków 40 K; c. k. Sąd powiatowy w Rohatynie 50 K; c. k. Starostwo w Brzesku 791.56 K; Spółka oszczędn. i pożyczek Poronin 40 K; Zofia, Józef i Stanisław Reklewscy zamiast wieńca na trumnę śp. Romana Reklewskiego 150 K; Saul Immergluck 100 K; Szkoła św. Szczepana w Krakowie 15 K; Zarząd jatek i masarni miejskiej w Krakowie 442 K; N. N. 60 K; Składka w Podwołoczyskach 200 K; XXII. szkoła im. Długosza w Krakowie 30 K.

Poszukuje się do kupna używanych 1470

stałych motorów benzynowo-gazowych, ropnych maszyn parowych od 3-60 P. S., pomp parowych

mogą być zniszczone ze spalenisk a nadające się do naprawy. — Zgłoszenia tylko pisemnie z dokładnym opisem budowy fabrykatu, stanu w jakim się znajduje oraz najniższej ceny, loco wagon stacyi załadowczej pod Henryk Ślusarczyk Kraków, Długa 65.

Egzamina uzupełniające (Ergänzungsprüfung)

dokładne i sumienne przygotowanie do

egzaminu uzupełniającego na c. k. jedn. ochotników oraz do matury.

Wojskowych urlopowanych

przygotowuję w obrębie uzyskanego urlopu.

Własne skrypta i podręczniki. Honorarium umiarkowane.

Zgłoszenia pod „Egzamina uzupełniające“

Kraków, Karmelicka 46. 1848

Towarzystwo prywatnego gimnazyum realnego w Zakopanem

prowadzi **ośm klas gimn. realnego męskiego i oddzielnie ośm klas gimn. realnego żeńskiego,** oba zakłady z prawami szkół publicznych, z językiem angielskim lub francuskim jako obowiązkowym, nadto **kurs przygotowawczy do gimnazyum.** 1435

Uczniów (i uczenice) gimnazyum klasycznego przyjmuje się jako hospitantów (hospitantki) i udziela się dla nich dodatkowo nauki języka greckiego.

Przy zakładzie prowadzić się będzie **internat dla chłopców i oddzielny internat dla dziewcząt** pod kierunkiem dyrektora gimnazyum i mieszkających w internatach nauczycieli, względnie nauczycielek zakładu. — Bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcya gimnazyum, **Zakopane, willa „Liliana“.**

Monterów, ślusarzy, szwajserów i 100 szoferów

poszukuje

Oddział samochodowy c. k. Namiestnictwa Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi w Krakowie, pl. Groble 5.

Płaca szoferów około 700 K miesięcznie, zależnie od wydatności pracy, płaca personalu warsztatowego wedle kwalifikacyi. Reflektanci powinni przesyłać zgłoszenia z dokładnem podaniem własnego adresu i krótkim opisem dotychczasowej praktyki.

Uwzględnione będą jedynie pierwszorzędne siły.

Wszelkie możliwe ułatwienia przyjazdu do Krakowa celem objęcia służby i zwrot kosztów podróży koleją zapewnione. 147

PIEGI

W celu usunięcia piegów używa się dużo rozmaitych środków. Działanie tych środków polega na ich własnościach wybielających. Ten sposób leczenia jest niewłaściwy. Chcąc piegi zupełnie usunąć nie wystarcza ich wybielenie, przerywając bowiem stosowanie tych środków, ponownie występują. Muszą one być kompletnie usunięte. Całkowite usunięcie piegów, plam i wągrów, można uzyskać jedynie przez zastosowanie **kremu „Santo“,** wcierając go codziennie w skórę i zmywając proszkiem „Santo“. Przy używaniu tego sensacyjnego kremu znikają piegi w krótkim czasie zupełnie, a cera staje się piękną różowo-białą. Krem ten sporządzony według wskazówki prof. uniw. Dra Hagera, jest obecnie pod gwarancyą jedynie skutecznym i zupełnie nieszkodliwym środkiem. Wyrób kremu jest prawnie zastrzeżony. Jeden słoik zupełnie wystarczy. Cena 6 koron, pocztą o 95 hal. więcej. — Do każdego słoika dołączony jest bezpłatnie sposób użycia i torebka z pudrem. — Wysyłka pod dyskrecyą za nadesłaniem należytości w znaczkach pocztowych, przekazem pocztowym lub za zaliczką. 1476

J. KUKLA Praga, Perlowa 30.

„JERRY“ Ska z ogr. odpow.



Amerykańskie **Urządzenia biurowe**

Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego

Kraków Floryańska 28. Tel. 1418. 1151

od lat istniejące

KURSA PRAWNICZE „IUS“ Kraków, Garbarska l. 6 **„IUS“**

ułatwiają dokładne przygotowanie do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych w krótkim czasie przez użycie odpowiednich podręczników.

System pisemny-korespondencyjny.

Dla wojskowych i prowincyi wypróbowany system szybkiego i pewnego przygotowania w drodze pisemnej korespondencyi bez potrzeby opuszczania miejsca pobytu. System pisemny zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne. Kursa prawnicze „Ius“ udzielają informacyi, umożliwiają należyte wyzyskanie urlopów; wypożyczają komplety podręczników, skryptów i skryptów. Lekcye indywidualne i zbiorowe. 1466

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i wydawca Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem Romana Ferka.